

# Początek czy koniec problemów polskiego rolnictwa i mleczarstwa?

## Cz. 2. Dalsza koncentracja oraz baza surowcowa mleczarstwa w Polsce

Adam Kupczyk, Bogdan Drózdź,  
Roman Wieczorkiewicz

SGGW

Polska gospodarka od kilku miesięcy działa w nowych warunkach otoczenia globalnego i konkurencyjnego. Nie oznacza to wcale, że warunki konkurowania w UE we wszystkich sektorach oparte są na tzw. wolnej konkurencji i wygrywa lepszy (produkujący taniej – strategia przywództwa kosztowego, lub lepiej jakościowo – strategia przywództwa jakościowego, przeznaczona dla zamożniejszych grup docelowych konsumentów) [1]. Szczególnie w rolnictwie bardziej atrakcyjne sektory są pod ścisłą kontrolą Komisji Europejskiej, która reguluje wiele aspektów, wydając odnośne dyrektywy, limity, kwoty czy pozwolenia. Duży wpływ na podejmowane przez Brukselę decyzje mają organizacje lobbystyczne. Ich liczba w europejskiej stolicy sięga ok. 2000. Jednym z instrumentów UE jest stwarzanie barier wejścia na rynek unijny tańszych produktów, pochodzących z innych (nieunijnych) krajów, np. z USA, lub z krajów nie spełniających rygorystycznych wymogów jakościowych (przy dodatkowo wysokich celnych barierach wejścia). Polityka „odgradzania się” UE [6] od światowych trendów globalizacji ma wiele wad i zalet, i w dłuższej perspektywie okazać się może zbyt droga, gdyż producenci w UE produkują drogo, do czego zachęcają zresztą różne formy dopłat (praktycznie w większości rozwiniętych krajów świata produkcja żywności jest dotowana), a budżety krajowe i unijne się odchudzają. Odpowiedzią USA na tendencje unijne jest zmodyfikowana strategia rolnictwa, zakładająca trzykrotnie większe dotacje dla farmerów amerykańskich (w przeliczeniu na jednego farmera) w porównaniu do unijnych. Na ten cel USA ma niebawem przeznaczyć niebagatelne środki, sięgające 100 mld USD. Być może, pod wpływem zapowiedzi dopłat na tak ogromną, niespotykaną skalę, doszło ostatnio do dopuszczenia amerykańskich produktów modyfikowanych

genetycznie (relatywnie tańszych) do unijnych kanałów dystrybucji, pod warunkiem ich wyraźnego oznakowania. Zatem Polska, w niektórych segmentach produktowych (np. zdrowa żywność, żywność z produkcji zintegrowanej, ekologiczna żywność, tańsza żywność), napotkać może poważnego konkurenta na rynku europejskim, co stanowić może barierę dla naszej ekspansji na unijny rynek.

Nie tylko globalizacja (w tym liberalizacja warunków handlu światowego), ale i odgradzanie UE od świata ma też negatywny wpływ na kraje uboższe, tzw. rozwijające się i najbiedniejsze. To właśnie tym krajom miała służyć globalizacja, której rozwój (póki co) zastępują bariery stwarzane przez najsilniejsze bloki gospodarcze, ekspansja nowoczesnych technologii i ... protesty alterglobalistów. Globalizacja w swych założeniach miała wyrównać poziom rozwoju gospodarczego i standardu życia ludzi na świecie, w rzeczywistości tendencja jest odwrotna – kapitał i związany z nim rozwój gospodarki jest inwestowany na rynkach rozwojowych, np. w Chinach. Nowe kraje UE muszą obecnie renegocjować warunki współpracy – wymiany gospodarczej z krajami spoza UE, w tym słabszymi pod względem gospodarczym (Szczyt Meksykański, 2004 r.).

Osobny problem stanowi silny i ważny uczestnik europejskiego rynku – Rosja. Kraj ten rozwija się bardzo dynamicznie; do 2010 r. ma nastąpić podwojenie w Rosji PKB. Rosja, jako duży gracz na europejskim rynku żywności, sama stwarza bariery wejścia na swój rynek dla nowych członków UE, tłumacząc to m.in. niedostosowaniem prawnym do podpisanych wcześniej z krajami UE-15 umów o handlu.

Pierwsze efekty naszej integracji z UE są, jak na razie, pozytywne, szczególnie dla niektórych producentów – eksporterów z wielu sektorów (np. mięsa wołowego). W Polsce wzrosła o ok. 30% cena wołowiny, m.in. dlatego, że zwiększone zapotrzebowanie na nią wyrażają konsumenci UE, być może zrażeni własnymi produktami i skalą BSE w niektórych krajach dawnej „piętnastki”, zachęceni też niższą ceną. Pojedyncze przypadki BSE w Polsce i mniej „uprzemysłowiony” sposób chowu i żywienia zwierząt wpływają na bezpieczeństwo zdrowotne z jednej strony, a z drugiej – na specjalne walory wyrobu. Natomiast polski klient odczuje każdą podwyżkę, co w szczególności dotyczy mniej zamożnych grup społeczeństwa, wydających 40% i więcej dochodów na żywność.

Katakizm (paradoks?) natomiast dotknął gorzelnie rolnicze (od wielu lat gorzelnie rolnicze były pewnym dostawcą dla przemysłu spirytusowego i winnego a także atrakcyjnego sektora biokomponentów paliw płynnych), z których odpady poprodukcyjne stanowią paszę dla zwierząt. Stoją prawie wszystkie gorzelnie w b. województwie śląskim i częściowo bydgoskim, za sprawą zabezpieczeń jakie trzeba wpłacać za sprzedaż surowki gorzelniczej. W innych regionach Polski sy-

Polskie Towarzystwo Zootechniczne informuje, że Uchwałą Zespołu Nauk Rolniczych i Leśnych P06 Ministerstwa Nauki i Informatyzacji (KBN) z dnia 8 kwietnia 2004 roku „Zeszyty Naukowe Przeglądu Hodowlanego” uzyskały kategorię B/C, tzn. 3 pkt., natomiast „Przegląd Hodowlany” kategorię C/D, tzn. 0,5 pkt. za artykuł. Zachęcamy do publikacji w naszych wydawnictwach.

tuacja jest prawdopodobnie taka sama (w Polsce funkcjonuje ok. 100 gorzelni), o czym świadczą protesty gorzelników zorganizowane przed Sejmem w maju br. Kwota nie jest bagatelna i wynosi ok. 880 tys. zł za cysternę 20 tys. l. Najwięksi, czyli nieliczni, polscy producenci spirytusu gorzelniczego radzą sobie różnymi metodami, poprzez: poręczenie towarzystw ubezpieczeniowych, papiery wartościowe, czeki potwierdzone, zablokowanie lokaty. Różne są metody wypełniania dziury budżetowej, ale widać też wyraźne preferencje dla bogatych uczestników rynku spirytusu surowego, szczególnie przeznaczonego jako komponent do biopaliw (nadal brak jest ustawy o biokomponentach). Uczestnicy rynku paliw silnikowych (tradycyjnych) planują bowiem uruchomienie własnych zdolności produkcyjnych w zakresie biokomponentów na dużą, przemysłową skalę i jest ku temu doskonała okazja. Nie rozwijanie produkcji surówki w małych gorzelniach rolniczych wpłynie, jako kolejny negatywny czynnik, na spadek miejsc pracy na terenach wiejskich. Z czasem – w przypadku braku ustawy o biokomponentach – grozi nam ich import.

Inny aspekt, którego obawiają się polscy rolnicy i producenci napojów alkoholowych po naszej akcesji, dotyczy możliwości przywozu (w obrębie UE) na własne potrzeby (jednocześnie, bezcłowo) 10 l wódki, 90 l wina i 110 l piwa. Przy wysokiej akcyzie na te wyroby w Polsce, handel „turystyczny” może bardzo zdeformować polski rynek alkoholi, przynoszący ponad 5% wpływów budżetowych. Jak wynika z bezpośrednich rozmów z przedstawicielami sektorów produkujących alkohole, te niekorzystne tendencje nie są na razie obserwowane, ale jest zbyt wcześnie na wyciąganie ostatecznych wniosków.

Na trendy bieżące, zróżnicowane dla poszczególnych sektorów gospodarki i agrobiznesu, nakłada się ogólny trend światowy – globalny. Według wielu prognoz globalizacja ostatecznie pogłębi podział świata na dwie części – bogatą (i stale się bogacącą) i zubożałą. Tylko pięć procent ludności świata znajdzie się w pierwszej grupie. Nasze wejście do UE ma na celu praktycznie znalezienie się, po pewnym czasie, właśnie w grupie krajów najbogatszych. Z tego punktu widzenia jest to nasza szansa na przyszłość. O problemach globalizacji można dowiedzieć się więcej z publikacji H.P. Martina i H. Schumana [3].

#### Dalsza koncentracja polskiego mleczarstwa

Zmniejsza się stopniowo liczba podmiotów funkcjonujących w sektorze mleczarskim, na co wpływ mają i będą miały: wymagania unijne dotyczące standardów jakościowych; przyznane kwoty mleczne; Wspólna Polityka Rolna – ewentualne otwarcie na świat, być może już w drugiej połowie dekady oraz wzrost znaczenia czynnika ekonomicznego (przy liberalizacji warunków handlu światowego – postępującej globalizacji). Część polskich zakładów mleczarskich (i nie tylko mleczarskich) spełnia standardy unijne, znaczna część otrzymała okresy przejściowe na dostosowanie się i prawdopodobnie w przyszłości je spełni. Natomiast pozostałe zakłady wypadną z rynku (tab. 1 i 2).

**Tabela 1**

**Liczba zakładów spełniających wymagania unijne, które mają uprawnienia do handlu z innymi krajami UE (wg Jażdżewskiego, GiW, 2004)**

Podstawa prawna UE, dotycząca spełnienia wymagań dla poszczególnych rodzajów działalności	Liczba podmiotów zatwierdzonych w poszczególnych sektorach
1. Dyr. Rady 64/433 – świeże mięso czerwone	584 (w tym 72 chłodnie)
2. Dyr. Rady 71/118 – świeże mięso drobiowe	157
3. Dyr. Rady 77/99 – przetwórstwo mięsa	343
4. Dyr. Rady 94/65 – mięso mielone i preparaty mięsne	189
5. Dyr. Rady 92/46 – mleko	206
6. Dyr. Rady 91/493 – ryby	153
7. Dyr. rady 91/495 – zwierzęta łowne hodowlane	5
8. Dyr. Rady 92/45 – dziczyzna	26
9. Dyr. Rady 89/437 – jaja konsumpcyjne i przetwory jajczarskie	66
Razem	1706 (stan na 7.05.2004 r.)

**Tabela 2**

**Liczba zakładów, które otrzymały okresy przejściowe na dostosowanie się do wymagań UE, od 1.05.2004 (wg Jażdżewskiego, GiW, 2004)**

Sektor	Liczba zakładów		Razem
	znajdujących się w Traktacie o przystąpieniu	znajdujących się w dodatkowej Dec. Komisji	
Mięso białe	46	27	73
Mięso czerwone	244	169	413
Chłodnie	6	4	10
Mleko	109	35	144
Mleko segregacja	19	0	19
Ryby	38	24	62
Razem	462	259	721*

\*Stan na 16.04.2004

Należy przewidywać, że koncentracja będzie przebiegać dalej poprzez fuzje i przejęcia, część zakładów, które nie spełnią wymogów UE zostanie zlikwidowana. Do 6 maja br. zlikwidowano 19 zakładów sektora mleczarskiego oraz wiele zakładów z innych sektorów (135 ubojni, 80 całych zakładów mięsnych, 44 zakłady z branży rybnej). Ponadto z dniem 1 maja br. przestała obowiązywać kategoryzacja zakładów, według kategorii A, B i C.

Koncentracja sektora mleczarskiego z jednej strony, z drugiej kwota mleczna, mają wpływ na produkcję mleka i przetworów, cenę i wiele innych aspektów. Produkcja mleka w Polsce w ostatnich kilku latach jest na zbliżonym poziomie, wynoszącym ok. 11,5 mld l rocznie (tab. 3) i znacznie różni się od przyznanej nam kwoty mlecznej (narodowej). W latach 2004 i 2005 IERiGŻ prognozuje produkcję na poziomie 11,5 mld l rocznie, przy produkcji towarowej odpowiednio: 8,75 i 8,97 mld l. W poprzednich latach w krajach UE-15 produkcja wynosiła: 121,8 mld l – w 2002 r., 123,7 mld l – w 2003 r. Można zatem wnioskować, że na poszerzonym rynku unijnym

**Tabela 3**  
Produkcja i skup mleka (w mln l) w latach 2000-2003 oraz prognoza na lata 2004-2005 [5]

Lata	Produkcja ogółem	Produkcja towarowa	Skup		Zmiany w stosunku do roku poprzedniego (w %)			
			ogółem	w tym dla przemysłu mleczarskiego	produkcji ogółem	produkcji towarowej	skup ogółem	w tym dla przemysłu mleczarskiego
2000	11 543	8263	6583	6487				
2001	11 538	8442	7025	6832	0,0	2,2	6,7	5,3
2002	11 527	8597	7219	7007	-0,1	1,8	2,8	2,6
2003	11 546	8696	7316	7150	0,2	1,2	1,3	2,0
2004*	11 500	8750	7668	7500	-0,4	0,6	4,8	4,9
2005*	11 500	8970	8195	8000	0,0	2,5	6,9	6,7

\*Prognoza IERiGŻ

Polska będzie znaczącym producentem mleka i jego przetworów, a także konsumentem.

Z czasem będzie się zmieniać rozdysponowanie polskiego mleka. Jak wynika z danych tabeli 3, stopniowo zwiększa się skup mleka w naszym kraju. O ile w roku 2000 wyniósł ok. 6,6 mld l, to w roku 2003 już ok. 7,32 mld l. Według prognozy na rok 2005, przewiduje się skup mleka w wysokości 8,00 mld l., także zmniejsza się stopniowo wykorzystanie mleka na cele spożywcze i paszowe.

#### Baza surowcowa

Według danych IERiGŻ i GUS od kilku lat zmniejsza się pogłowie krów mlecznych w Polsce, przy jednoczesnym wzroście ich mleczności. W końcu grudnia 2003 r. pogłowie liczyło 2,862 mln sztuk, czyli o 3,5% mniej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. W latach 2000-2003 zmniejszyła się też liczba krów w krajach UE o ok. 5% i w połowie 2003 r.

**Tabela 4**  
Pogłowie krów w latach 2000-2003 (stany na koniec półrocza) oraz prognoza na lata 2004-2005 [5]

Lata	Pogłowie krów (tys. szt.)			
	ogółem	w gospodarstwach indywidualnych	w gospodarstwach osób prawnych	
			ogółem	w tym w RSP i spółkach
2000				
czerwiec	3098	2955	143	87
grudzień	3047	2910	137	86
2001				
czerwiec	3005	2866	139	91
grudzień	2991	2857	134	88
2002				
czerwiec	2873	2739	134	89
grudzień	2967	2835	132	87
2003				
czerwiec	2897	2755	142	103
grudzień	2862	2723	139	101
2004*				
czerwiec	2800	2700		
grudzień	2760	2670		
2005*				
czerwiec	2730	2630		
grudzień	2700	2620		

\*Prognoza IERiGŻ

wynosiła 19,34 mln sztuk (tab. 4). Mleczność krów w Polsce w tym okresie wynosiła ok. 3970 l, co stanowiło wzrost o ok. 1,7% w porównaniu do roku 2002. Natomiast przeciętna mleczność krów w UE wynosiła w 2003 roku 6100 l i była o ok. 17,2% wyższa w porównaniu do roku 1995. Znacznie poprawiła się jakość skupowanego mleka w Polsce, w 2003 r. około 81,4% mleka skupowano w klasie ekstra, a udział dostawców mleka tej klasy, w ich ogólnej liczbie, wyniósł 54% (tab. 5).

**Tabela 5**  
Struktura skupowanego mleka (w %) w zależności od jego jakości (dane GIW, 2003)

Rok	Klasa			
	ekstra	I	II	III
1999	30,0	35,0	23,0	12,0
2000	46,0	23,0	30,0	-
2001	56,1	24,2	19,6	-
2002	70,1	19,7	8,8	-

Nie każdy region czy województwo ma takie same warunki do rozwoju produkcji mleka surowego, o czym pośrednio świadczą dane dotyczące zgłoszonych wniosków o przyznanie hurtowej kwoty mlecznej w tzw. roku referencyjnym (tab. 6).

Jednym z największych problemów bazy surowcowej polskiego mleczarstwa w dalszym ciągu jest jej rozdrobnienie. Liczba gospodarstw produkujących mleko w naszym kraju przez ostatnie dziesiątki lat była większa od łącznej liczby producentów mleka we wszystkich krajach UE-15.

W nieobowiązującej, zbyt radykalnej już strategii rozwoju mleczarstwa polskiego z 1999 r. (MRiRW) przewidywano spadek liczby producentów mleka surowego do ok. 110 tys. gospodarstw wysokotowarowych. Natomiast obecnie, po pięciu latach od momentu ukazania się projektu tej strategii, możemy się pochwalić ok. 160 tys. wyspecjalizowanych gospodarstw mlecznych, które dostarczają do skupu ok. trzy czwarte podaży mleka, zazwyczaj klasy ekstra.

Produkcja mleka odpowiedniej jakości i po konkurencyjnych cenach będzie dalej wymuszała na polskich producentach konieczność koncentracji stad i zmianę technologii produkcji, tak jak to ma miejsce w UE.

Według Waldemara Brosia [4], o konieczności koncentracji produkcji mleka surowego najlepiej świadczą dane z UE. Jeszcze przed dziesięcioma laty dobrą pozycję, pod względem konkurencyjności, unijnemu gospodarstwu mlecznemu zapewniała produkcja 50-60 tys. l mleka rocznie, obecnie jest to już 200-300 tys. l mleka.

Produkcja mleka akceptowanej jakości (czyli wyłącznie mleka klasy ekstra), obok spełnienia warunków sanitarno-weterynaryjnych i zachowania dobrostanu, wymaga odpowied-

Tabela 6

Liczba zgłoszonych wniosków dostawców hurtowych oraz ilość sprzedanego mleka (w przeliczeniu na 3,9% tłuszczu), w poszczególnych OT ARR (dane z roku referencyjnego) [2]

OT ARR	Ilość sprzedanego mleka (tys. kg)	Liczba dostawców hurtowych, których dostawy zawierały się w przedziałach:						
		≤10 tys. kg	10-20 tys. kg	20-50 tys. kg	50-100 tys. kg	100-250 tys. kg	250-500 tys. kg	>500 tys. kg
Białystok	1 294 900	12 741	11 797	11 656	5148	1937	128	22
Bydgoszcz	544 064	4979	4177	4798	1755	496	48	59
Gdańsk	197 261	1110	920	1300	609	220	43	39
Gorzów Wlkp.	80 256	646	372	372	121	59	12	19
Katowice	159 075	6266	2062	1093	265	108	21	24
Kielce	159 609	15 853	2733	1120	216	37	1	3
Kraków	166 955	18 705	2532	964	151	38	10	8
Lublin	570 731	36 146	8297	4131	1322	381	32	14
Łódź	679 760	28 216	10 610	7025	1559	333	29	9
Olsztyn	552 391	3092	3959	4713	1844	740	100	48
Opole	196 384	1739	1086	1007	312	105	36	44
Poznań	975 943	6223	4529	6420	2697	952	166	156
Rzeszów	116 223	15 875	1673	652	136	27	5	4
Szczecin	133 721	755	460	517	200	79	30	46
Warszawa	1 478 219	36 072	18 952	14 817	4773	1261	94	22
Wrocław	160 964	2970	919	598	179	91	35	66
Razem kraj	7 466 496	191 388	75 078	61 183	21 287	6864	790	583

Tabela 7

Liczba dostawców mleka w poszczególnych klasach i ogółem w Polsce w latach 1999-2002 (wg GIW, 2003)

Lata	Liczba dostawców mleka			ogółem
	klasa ekstra	klasa I	pozostali	
1999 (czerwiec)	95 374	118 405	381 045	594 824
2000 (czerwiec)	161 403	156 134	128 933	446 470
2001 (czerwiec)	177 364	126 219	87 419	391 002
2002 (czerwiec)	188 366	121 512	65 932	375 810

Tabela 8

Rozmieszczenie krów w gospodarstwach (w %) w Polsce, według wielkości stada (dane GUS)

Lata	Liczba krów		
	1-4 szt.	5-9 szt.	>9 szt.
1991	42*	52**	6
1996	62	23	15
2002	43	21	36

\*Dotyczy przedziału od 1 do 2 krów

\*\*Dotyczy przedziału od 3 do 9 krów

niej, nowoczesnej technologii produkcji i towarzyszącego jej wyposażenia technicznego. Wskazane są takie technologie, jakimi dysponują producenci unijni, tj. hala udojowa z dojarką przewodową oraz schładzalnik zbiornikowy, a przy większej

koncentracji stada – zamknięty z możliwością odbioru ciepła odpadowego ze schładzanego mleka. Sytuacja w Polsce w tym zakresie nie jest najlepsza. Jak donoszą najwięksi uczestnicy polskiego rynku urządzeń do produkcji mleka, polscy producenci mleka surowego dysponują wprawdzie 320 tys. dojarek mechanicznych, to jednak mało jest dojarek przewodowych – 12 tys. i hal udojowych (najbardziej potrzebnych) – ok. 3,8 tys. Zatem zdecydowanie przeważają wyeksploatowane, nienowoczesne dojarki bańkowe i mniej pożądane dojarki przewodowe montowane w oborach. Jeżeli na polskim rynku mleka nie dojdzie do większych zaburzeń, producenci środków do produkcji mleka surowego mogą liczyć na wzrost popytu na maszyny, urządzenia i środki chemiczne oraz uzupełniające.

Kończąc tę część publikacji autorzy pragną zwrócić uwagę na pewną rozbieżność trendów, dotyczącą:

– postępującej koncentracji stad krów mlecznych w Polsce (najmniejsze gospodarstwa mleczne z pewnością upadną, a kwoty mleczne znajdą się na rynku wtórnym i trafią do większych producentów);

– przewidywanych w UE-15 preferencji dotyczących dekoncentracji i ograniczania intensyfikacji produkcji w rolnictwie.

Wydaje się, że te rozbieżne trendy stanowić mogą szansę dla polskich producentów mleka surowego za kilka lat, o ile w pierwszych latach akcesji, przy mniejszych dopłatach bezpośrednich, podołają unijnej konkurencji. W połowie czerwca br. niepokój, według mediów, może budzić na ogół małe zainteresowanie rolników dopłatami bezpośrednimi. Natomiast prawdopodobnie to zainteresowanie wcale nie jest małe, tylko spowodowane jest to licznymi utrudnieniami natury formalnej, między innymi niedostatecznym przygotowaniem urzędów do obsługi tak dużej liczby rolników czy też opóźnień związanych z systemem IACS. W kolejnej naszej publikacji postaramy się omówić funkcjonowanie systemu IACS oraz dokonać pewnego rodzaju oceny rolnictwa polskiego na tle wybranych krajów UE-25.

Opracowano na podstawie programów rolnych TVP 1 ("Agrolinia", "Europa bez miedzy" i "Tydzień") oraz literatury fachowej, a także własnych danych.

**Literatura:** 1. Gierszewska G., Romanowska M., 2001 – Analiza strategiczna przedsiębiorstwa. PWE Warszawa. 2. Kozłowski P., 2004 – Dla kogo rezerwa z krajowej kwoty mlecznej? Przegląd Mleczarski 3, 12-13. 3. Martin H.P., Schuman H., 1999 – Pułapka globalizacji. Wydawnictwo Dolnośląskie. 4. Polska była, jest i będzie mocna w mleku. Wywiad z W. Brosiem z KZSM, 2003 – Boss-Rolnictwo 39 (714), 13-16. 5. Rynek Mleka nr 26, 2004. 6. Steinmann H., Schreyogg G., 1995 – Zarządzanie. Podstawy kierowania przedsiębiorstwem. Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.